

OŚWIADCZENIE

Krajowa Sekcja Pożarnictwa NSZZ "Solidarność" oskarża Wiceministra Spraw Wewnętrznych pana Jerzego Zimowskiego o destrukcyjną obsługę nadzorowanych zagadnień dotyczących straży pożarnych, która w konsekwencji powoduje utratę wiarygodności władz państwowych w środowisku pożarniczym i która może spowodować niczym nie uzasadnione straty społeczne. Dalsze tolerowanie niekompetencji, nieodpowiedzialności oraz ambicjonalnego zacietrzewienia osoby na tak wysokim stanowisku, w czasach powszechnych wyrzeczeń, w czasach obowiązkowej racjonalności, jest "samobójstwem politycznym".

Krajowa Sekcja Pożarnictwa NSZZ "Solidarność" wznowiając swoją działalność w 1989 r. stała się reprezentatywną dla środowiska organizacją, która jako jedyna ogniskowała reformatorskie oczekiwania w większości tego środowiska, stojące zarazem w sprzeczności z interesem zrutynizowanej i skompromitowanej elity pożarniczej

Krajowa Sekcja Pożarnictwa dostrzegając niebezpieczeństwo destabilizacji służby, jakie mogłoby powstać w momencie personalnych odreagowań, postanowiła skoncentrować społeczny entuzjazm w konstruktywną pracę związaną z przygotowaniem i wdrożeniem zasadniczych aktów ustrojowo-podmiotowych jakimi stały się ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz Państwowej Straży Pożarnej.

Jednocześnie już w marcu 1990r., podczas Zjazdu KSP w Warszawie, sygnalizowaliśmy Komendantowi Głównemu Straży Pożarnych potrzebę przeprowadzenia akceptowanego społecznie i wiarygodnego merytorycznie przeglądu kadrowego w celu eliminacji ze środowiska kierowniczego osób skompromitowanych. Ostrzegaliśmy wówczas, że dalsze tolerowanie niekwestionowanego przez nikogo stanu rzeczy, może spowodować żywiołowe niezadowolenie lokalnych środowisk, a w konsekwencji destabilizację służby. Uwagi nasze zostały jednak zlekceważone, a następne miesiące potwierdziły zasadność naszych obaw. Dopiero w sierpniu 1990 r. gen. Andrzej Stefanowski zaakceptował zgłaszane przez Prezydium KSP propozycje systemowego uregulowania zagadnień pożarniczych poprzez:

- uznanie społecznego projektu ustawy o Państwowej Straży Pożarnej jako projektu służbowego,
- przeprowadzenie wiarygodnego przeglądu kadry kierowniczej wszystkich szczebli,
- obsadzenie vacującego stanowiska Z-cy Komendanta Głównego Straży Pożarnych osobą o uznanym autorytecie w środowisku pożarniczym, stanowiącą gwarancję właściwej transformacji kierowniczych środowisk zawodowych.

We wrześniu 1990 r. KSP udzieliła gen. Andrzejowi Stefanowskiemu swojego poparcia dla aktualnie zadeklarowanych działań celem wyeliminowania napastliwych i wyłącznie ambicjonalnych ataków z e strony np.: Stowarzyszenia Pożarników Polskich, czy KZ NSZZ "S" przy KGSP- które wprowadzały wyłącznie zamieszanie i zagrażały

przyjętej koncepcji pracy. W październiku 1990 r. na III Zjeździe KSP Komendant Główny Straży Pożarnych podtrzymał swoje stanowisko, mówiąc: "Zmiany kadrowe są konieczne, żeby nawet przewietrzyć te gabinety, proszę was, z tych tłustych, ciężkich karpi ..." /cytat z wystąpienia gen.A.Stefanowskiego na Zjeździe/.

Deklaracja zakończenia tego przeglądu z końcem I kwartału 1991 r., złożona przez niego na powyższym Zjeździe, spowodowała wyciszenie lokalnych roszczeń personalnych na terenie kraju. Jeszcze w październiku 1990 r., przy współudziale przedstawicieli KSP zostały zaprojektowane w formie zarządzenia zasady powyższego przeglądu, w którym związki zawodowe pełniły funkcję męża zaufania.

Również w październiku 1990 r. został na ręce Wiceministra Spraw Wewnętrznych pana Jerzego Zimowskiego złożony projekt ustawy o Państwowej Straży Pożarnej poparty przez Zjazd KSP.

W miesiącu listopadzie 1990 r. zespół autorski ustawy, przy pełnym poparciu KSP, zwrócił się do KGSP z sugestią podjęcia prac projektowych nad szeregiem istotnych przepisów wykonawczych określonych przez zespół. Potrzeba rozpoczęcia prac szczegółowych związana była z koniecznością wypracowania przemyślanych i optymalnych rozwiązań umożliwiających szybką restrukturyzację służby.

W grudniu 1990 r. na posiedzeniu Prezydium KSP w Katowicach, pan gen.Andrzej Stefanowski złożył informację, że pan Jerzy Zimowski odrzucił jego wniosek na obsadzenie stanowiska zastępcy KGSP osobą popieraną przez grupę reformatorską, która uzyskała zdecydowaną aprobatę środowiska związkowego. Komendant Główny komentując argumentację Wiceministra Spraw Wewnętrznych, określił ją jako nieuzasadnioną i przysiągł, że w przypadku ponownego odrzucenia jego wniosku, złoży on dymisję z pełnionego przez siebie urzędu. Również na powyższym spotkaniu gen. Andrzej Stefanowski zaawizował potrzebę uzyskania opinii związkowej dot.projektu podziału budżetu /w tym również płac/ na poszczególne województwa. W ostateczności jednak:

- vacujące stanowisko zastępcy KGSP nie zostało obsadzone,
- gen Stefanowski nie podał się do dymisji,
- związek pominięty został w ustalaniu rozdziału środków finansowych na 1991 r.,
- Komenda Główna nie podjęła żadnych prac przygotowawczych związanych z aktami wykonawczymi.

Uniemożliwienie związkom zawodowym złożenia swojej opinii na temat podziału budżetu spowodowało nielogicznymi dysproporcjami, między innymi:

- w wynagrodzeniach - woj.łomżyńskie - 1.348.000 zł
- woj.białskopodlaskie - 1.754.000 zł.
- w zakupach inwestycyjnych - woj.poznańskie - 17 mld zł
- woj.katowickie - 11 mld zł.

W związku z powyższym na początku marca 1991 r., Prezydium KSP podsumowało działalność Komendy Głównej, w tym przede wszystkim gen. Andrzeja Stefanowskiego.

Wobec ewidentnej jego pasywności w procesie przemian, lekceważeniem wzajemnych ustaleń i zasad współpracy, ponieważ oprócz powyższego dotyczyło to m.in. innymi:

- problemu nowelizacji zarządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie wynagradzania funkcjonariuszy pożarnictwa, które miało usystematyzować hierarchię wynagrodzeń w grupie zawodowej i wprowadzić kryteria rozdziału środków na ten cel. Prace i uzgodnienia między stronami trwały od czerwca do grudnia 1990r., a projekt został przekazany przez KGSP do MPiPS do "ewentualnego wykorzystania"
- trybu rozwiązywania lokalnych konfliktów - stosowanie polityki "przeciągania" w czasie, tendencyjnej ocenie faktów itp,
- trybu opiniowania kandydatów na stanowiska komendantów wojewódzkich,
- koncentrowaniu swoich działań na sprawach małoistotnych w hierarchii potrzeb,
- posługiwania się zwykłym matactwem i kłamstwem.

Prezydium postanowiło wycofać udzielone mu wcześniej poparcie.

Powyższe stanowisko wraz z umotywowaniem zostało zawarte w pisemnym wystąpieniu do Ministra Spraw Wewnętrznych, w którym również KSP zgłasza gotowość pełnego wyjaśnienia swojej oceny. Pod koniec marca 1991 r. wojewódzkie komisje zakładowe zaczęły organizować akcje protestacyjne, będące konsekwencją nie tylko ostatecznych decyzji rewaloryzacyjnych, ale i również wynikiem bierności i nieudolności Komendanta Głównego. W dniu 5 kwietnia 1991 r. Prezydium KSP z upoważnienia KK NSZZ "Solidarność" celem kontrolowania lokalnych protestów, ogłosiło ogólnopolską akcję protestacyjną w strażach pożarnych, wysuwając pod adresem Rządu 6 postulatów będących syntezą postulatów lokalnych.

W dniu 11 kwietnia 1991 r. doszło do negocjacji KSP ze stroną rządową reprezentowaną przez pana Michała Boniego - MPiPS oraz pana Jerzego Zimowskiego - V-ce Ministra Spraw Wewnętrznych, w wyniku których doszło do uzgodnienia trzech postulatów:

1. Minister Spraw Wewnętrznych oraz Minister Pracy i Polityki Socjalnej przedstawia informację o najbliższym posiedzeniu Rządu celem uzyskania stanowiska Rady Ministrów, przedstawionego następnie Prezydium Sejmu RP, o konieczności uchwalenia Ustaw dotyczących Straży Pożarnych do końca czerwca br.
2. Strony ~~zgadzają~~ się co do pilnej potrzeby dokonania oceny kadr w pożarnictwie opartej na zgodnych z prawem regułach. Komendant Główny Straży Pożarnych, przy akceptacji Ministra Spraw Wewnętrznych deklaruje, że ocena ta rozpocznie się z dniem 1 lipca br. Minister Spraw Wewnętrznych wyraża przekonanie, że proces oceny kadr powinien być zakończony do końca br.

3. Wobec faktu otwierania resortowej służby zdrowia MSW pracownicy terenowych zawodowych straży pożarnych mają prawo do korzystania z usług tej służby. Minister Spraw Wewnętrznych poinformował, że stosowne zalecenie zostanie wydane do końca kwietnia br.

Cechą charakterystyczną powyższych rozmów były próby zogniskowania przez stronę rządową poruszanych problemów na możliwościach jakie dopiero powstaną w momencie uchwalenia uregulowań ustawowych, za którymi zresztą strona rządowa jednocześnie się opowiada, w tym szczególnie pan Jerzy Zimowski, który wówczas mówił:

"Ja się osobiście zaangażowałem w tę ustawę. Byłem bardzo zainteresowany w jej wprowadzeniu. Zamierzałem przejść do historii jako urzędnik, który jednak zorganizował w całości MSW i chociażby z takiego szlachetnego zamiaru występowało moje zaangażowanie ..." /cytat z negocjacji z Rządem./.

Jakie rzeczywiście szlachetne zamiary przyświecały panu Jerzemu Zimowskiemu można się przekonać zapoznając się z jego różnymi wypowiedziami na przestrzeni kilku miesięcy, poczynawszy od wystąpienia w dniu 9 stycznia 1991 r. na forum sejmowych Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Ustawodawczej, a kończąc na Plenarnym Posiedzeniu Senatu w dniu 5 lipca 1991 r.

Jak krótkowo ulegał zmianie pogląd, a tym samym polityka pana Jerzego Zimowskiego niech świadczą poniższe cytaty:

- 9 stycznia 1991 r. - "Projekt ustawy o PSP jest znany nasemu ministerstwu, było ono zainteresowane jego powstawaniem, uczestniczyło w tworzeniu społecznego projektu ustawy ... Uważamy, że ten okres historii wymaga organu centralnego. Było to już zresztą przesądzone przy tworzeniu ustawy o MSW ... To państwowa służba, jej działanie wymaga zaś szybkiego uregulowania. Wychodzimy tu z założenia, iż tworzy się PSP, która jest organem centralnym podległym MSW"
- 23 maja 1991 r. - "Jako minister oba projekty witam z zadowoleniem i z wątpliwościami ... Jest ogromne zamieszanie administracyjne, strukturalne, kompetencyjne i sam ośrodek jeden wie, co kto ma robić, stale ktoś komuś w drogę wchodzi, powstają waśnie i kłótnie. Ustawa wprowadza pewną czystość"
- 5 lipca 1991 r. - "I muszę powiedzieć, że tu się zbiegły dwie idee. Pierwsza - to idea twórców poselskich projektów ustaw, którzy właśnie w ten sposób skonstruowali służby strażackie. I druga idea, idea rządowa, która konsekwentnie chciałaby ucywilniać ministerstwo /chodzi tu o projekt ustawy o Ministerstwie Administracji Publicznej/ ... Ja czuję się odpowiedzialny za to, że obiecałem Wysokiej Izbie, że Ministerstwo będzie cywilne i że będzie dążyło do cywilizacji, do tego się zobowiązałem ... Nie chcę ponosić odpowiedzialności politycznej za tworzenie struktury imiej.....

Natomiast tutaj i straż pożarna, jako projekt, idzie w poprzek tej idei. Idzie w poprzek idei związania z regionem, z województwem. Kolejny problem to taki, że podnosi się tu żale na resort. Otóż ja chcę powiedzieć, że strażacy, funkcjonariusze zawodowych straży pożarnych nie podlegają resortowi. Oni właśnie chcą wejść do resortu. I żale ich na resort są cokolwiek nielogiczne, bo to jest żałę się i chcę do ciebie iść... To jest tego rodzaju żal i tego rodzaju żale się słyszy na nasze ministerstwo, które akurat chyba najmniej w tej sytuacji jest winne, dziedzicząc pewne zaniedbania...

Natomiast 23 maja 1991 r. na forum Sejmu powiedział: "Przed wszystkim chciałbym podziękować wszystkim posłom, którzy tak bardzo chwala strażę pożarną. Jako człowiek odpowiedzialny za politykę państwa w zakresie ochrony przeciwpożarowej, za strażę pożarną, odczułem pewną satysfakcję i była to chwila przyjemna, muszę powiedzieć, i dziękuję."

Już te nieliczne cytaty jednoznacznie dowodzą o skali niekompetencji i braku odpowiedzialności pana Jerzego Zimowskiego, który na przestrzeni 3-4 miesięcy ulega przedziwnej transformacji ze "szlachetnego zamiaru" do politycznego wyparcia się. Jedną z zasadniczych przyczyn zmiany stanowiska pana Jerzego Zimowskiego była oficjalna dyspozycja ze strony Ministra Finansów dotycząca blokady prac legislacyjnych w Parlamencie, celem niedopuszczenia do uchwalenia ustaw strażackich, które w/g rachunku symulacyjnego tego resortu miały spowodować podwojenie wydatków na strażę pożarną. "Kompetencyjność" pana Jerzego Zimowskiego, wyrażona chociażby w jego wystąpieniu na Plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 23 maja 1991 r. - cytata.: "Ja przed nimi stoję w pokorze /rachunkami symulacyjnymi/, bo raz, że się na tym nie znam, a dwa, jednak to tak miga na tych komputerach, że budzi jakieś zaufanie" uniemożliwiało prowadzenie jakichkolwiek konstruktywnych debat w dochodzeniu do consensusu w sytuacji powstania rozbieżności interesów. Zarówno posłowie, jak i senatorowie stawali się świadkami coraz to większego ambicjonalnego zacietrzewienia pana Jerzego Zimowskiego, który robił wszystko, aby zablokować proces legislacyjny naszej ustawy, sięgając, delikatnie mówiąc, do świadomego subiektywizowania przekazywanych informacji i wprowadzania w błąd parlamentarzystów, jak i również do tendencyjnej deprecjacji naszego środowiska zawodowego. Nie był w stanie wyciągnąć żadnych konstruktywnych wniosków ze stale przegrywanych przez siebie polemik na forum Sejmu, Senatu czy też ich Komisji.

Uchwalenie ustaw strażackich zawdzięczać możemy jedynie parlamentarystom, którzy potrafili właściwie ocenić nasze argumenty i którzy uznali, że w żadnym wypadku deficyt budżetowy nie może stać się hamulcem wprowadzania potrzebnych zmian systemowych. Wygrywając batalię parlamentarną sądziliśmy, że wykonany przez nas wyłom w "tamie bezwładności", doprowadzi do nieodwracalnych i gruntownych procesów reformatorskich w strażach pożarnych. Nie doceniliśmy jednego elementu, a mianowicie tego, że głównym recenzentem szczegółowych regulacji będzie nadal pan Jerzy Zimowski. Wszelaka ocena wykorzystania minionego okresu, od czasu debaty parlamentarnej nad ustawami do dzisiaj, w zakresie stopnia przygotowania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do przeprowadzenia reform zasadniczych w strażach pożarnych, skłania do dwojakiemu rodzajowi wniosków:

- pan Jerzy Zimowski, po porażce sejmowej, podjął decyzję udowodnienia, że ustawa sejmowa jest tylko ustawą, a diabeł tak tkwi w szczegółach,
- albo ponownie wykazuje się swoją niekompetencją w zakresie realizacji przypisanych mu obowiązków.

Jednak bez względu na zaistniałe podłoże przyczynowe, okoliczności towarzyszące dalszym pracom restrukturyzacyjnym kompromitują aktualnego Wiceministra w oczach całego środowiska pożarniczego, na co dowodem chociażby może być sondaż przeprowadzonych w województwie pilskim /załącznik nr /.

KSP zarzuca panu Jerzemu Zimowskiemu:

- spowodowanie bezwładu organizacyjnego w służbie pożarniczej w wyniku zawieszenia w wykonywaniu czynności KGSP gen. Andrzeja Stefanowskiego a w miejsce jego nie powołanie następcy, co w głównej mierze zaowocowało bałaganem w organizacji toku prac projektowanych nad przepisami wykonawczymi do wyżej wymienionych ustaw,
- brak wymaganych aktów wykonawczych do ustawy o PSP, pomimo wejścia w życie jej przepisów z dniem 1 stycznia 1992 r,
- dopuszczenie do wyeliminowania z powołanego zespołu ministerialnego d/s restrukturyzacji straży pożarnej głównych autorów ustaw , a w tym przede wszystkim posła Henryka Michałaka,
- lekceważenie potrzeby racjonalizacji koncepcji poprzez formę konsultacji z terenem, czy innymi środowiskami opiniotwórczymi,

- stosowanie manipulacyjnej interpretacji zapisów ustawowych, wywołujących atmosferę zaniepokojenia w naszym środowisku zawodowym.

Ponadto Krajowa Sekcja Pożarnictwa NSZZ "Solidarność" zarzuca panu Jerzemu Zimowskiemu:

1. Nie dopełnienie zobowiązania podjętego przez niego na negocjacjach w dniu 11 kwietnia 1991 r. dotyczącego przeprowadzenia w terminie lipiec-grudzień ubr. systemowego przeglądu kadrowego w jednostkach ochrony przeciwpożarowej, czym po raz kolejny udowodnił swoją wiarygodność jako strony. Jak istotne było i nadal jest to zagadnienie, niech służy jako przykład sprawa akcji protestacyjnej w województwie szczecińskim. Wyprzedzająco przeprowadzony przegląd kadrowy był w stanie zapobiec anarchizacji sytuacji w tym województwie, która w ostateczności w sposób niebezpieczny i szkodliwy dla służby rozwinęła się do form ekstremalnych. Nadmiar tego - na pełnomocnika d/s organizacji PSP na terenie regionu szczecińskiego planowany był płk. J. Pażamar, wobec którego potwierdzono szereg zarzutów poddających w wątpliwość jego kwalifikacje do sprawowania tak odpowiedzialnej funkcji w strażach. Niezałatwienie do końca tego tematu może spowodować kolejne akty desperacji, które mogą powstawać chociażby z powodu istniejącego prawdopodobieństwa odreagowywania tym razem przełożonych wobec niewygodnych podwładnych.

2. Lekceważenie związku zawodowego w procesie obsługi problemów, na których, jak to sam często podkreśla - nie zna się - doprowadziło do tolerowania zjawisk patologicznych w służbie. KSP wielokrotnie informowała pana Jerzego Zimowskiego o zjawiskach i sytuacjach niekorzystnych zarówno dla społeczeństwa, jak i dla postsolidarnościowej elity władzy, a powodowanych przez nieodpowiedzialnych decydentów różnych szczebli hierarchii służbowej. Przecież dzisiaj tajemnicą już nie jest to, która grupa zawodowa wymuszała reformowanie służby, a która grupa zadawała się istniejącym bezwładem organizacyjnym, o jakim mówił sam pan Jerzy Zimowski 23 maja 1991 r. na 61 posiedzeniu Sejmu. Do dzisiaj grupa ta w sposób bezkompromisowy wykorzystuje istniejącą sytuację i to na pewno nie w interesie powszechnym.

Pierwszoplanowym przykładem jest tu osoba pana gen. Andrzeja Stefanowskiego wobec którego Krajowa Sekcja Pożarnictwa 5 marca 1991 r. wycofała swoje poparcie, o czym była mowa już wcześniej. Na nasze wystąpienie i deklarację gotowości złożenia pełnych informacji, MSW w ogóle nie zareagowało.

W dniu 13 kwietnia 1991 r. w wyniku bulwersującego nas zachowania gen. Andrzeja Stefanowskiego na negocjacjach z reprezentacją rządową, na których w sposób nieodpowiedzialny przedstawiał problematykę służbową - Prezydium KSP udzieliło mu votum nieufności. 26 kwietnia 1991 r., pan Jerzy Zimowski był świadkiem skali dezaprobaty naszego środowiska wobec gen. Andrzeja Stefanowskiego, wówczas gdy Nadzwyczajny Zjazd KSP, przyjął uchwałę zatwierdzającą powyższą decyzję Prezydium przy jednym głosie przeciw i jednym wstrzymującym się. Zresztą, jako jedyny z dyskutantów próbował on bronić wiarygodności swojego podwładnego. Dla pana Jerzego Zimowskiego jednak nadal gen. Andrzej Stefanowski był najwyższym autorytetem pożarnictwa w kraju, ale tylko do czasu... Do czasu, gdy płk Dela, nie potykając szeregu przeszkód ze strony Komendanta Głównego w pracy nad kształtowaniem swojej koncepcji, poddał w wątpliwość ten autorytet. Spowodowało to od razu zawieszenie w wykonywaniu urzędu pana Generała. Pomimo jednak tego, w październiku br. pan Jerzy Zimowski nie poddał w wątpliwość marcowej opinii pana Generała w sprawie konfliktu szczecińskiego. Dopiero w miesiącu listopadzie br., kiedy w sytuacji ekstremalnej i w wyniku interwencji Przewodniczącego KK NSZZ "S" pana Mariana Krzaklewskiego, doszło do ponownej kontroli zasadności zarzutów, ale tym razem przez komisję rządową. Okazało się, że delegowani przez gen. Andrzeja Stefanowskiego "wiarygodni" oficerowie "przyjechali do Szczecina na wczasy" - jak to skomentował jeden z kontrolujących.

Sądzymy, że nadszedł już czas właściwego widzenia związków zawodowych w relacji władza - społeczeństwo. Spadek autorytetu władzy jest w głównej mierze powodowany arogancją szeregu nieodpowiedzialnych urzędników wobec grup przedstawicielskich. Natomiast demonstrowana arogancja jest tylko przykrywką ich niekompetencji.

Krajowa Sekcja Pożarnictwa NSZZ "Solidarność" ze swej strony deklaruje gotowość konstruktywnego dochodzenia do kompromisów w ramach nam właściwych, jak i z czasem, do czasu uwiarygodnienia pionu służbowego, służymy pomocą i swoją opinią w rozwiązywaniu problemów merytorycznych, które w sposób bezpośredni wpływają przecież na sprawy pracownicze.

W oparciu o powyższe Prezydium KSP "Solidarność" udziela Panu Jerzemu Zimowskiemu - Podsekretarzowi Stanu MSW votum nieufności.

Warszawa, dnia 15 stycznia 1992r.

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
Krajowa Sekcja Pożarnictwa
00 - 850 Warszawa, ul. Polna 1
Tel. 44-00-73 Fax 44-00-72
Tlx 82-55-17